

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Czwartek, dnia 20 lipca 1916 r.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie 12
mrc., półrocznie 6 mrc., miesięcznie 1
mrc. Za odosłanie do domu 40 f. mies.

Redakcja i administracja
Zachodnia 37.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 1 mrc.
za wiersz lub jego miejsce, nadesłane i mrc.
nekrologi i reklamy 40 f., ogłoszenia zwy-
czajne 20 f., ogłoszenia drobne 4 f. za wyraz

Prenumeratę i ogłoszenia w Tomaszowie do „N. Kurjera Łódzkiego” przyjmuje Olga Hill ulica Tekla Nr. 1.



**Nabywajcie bilety
Loterji Dobroczynnej 1916 roku
Rady Głównej Opiekuńczej.
Główna wygrana 150,000 marek.**

Cena całego losu 10 mk. 30 fen.
Cena 1/5 części losu 2 mk. 6 fen. Ciągnięcie rozpocznie się 2 października 1916 r.

W kraju i dla kraju!

Kacisk na Rumunję.

Znany korespondent „Berl. Tgb.” dr. Lederer nadesłał z Bukaresztu szereg ciekawych szczegółów o stosunkach koalicyj z Rumunją, które wobec zamieszanej na innym miejscu wiadomości o depezy cesarza Mikołaja nabierają specjalnego znaczenia.

Na podstawie pewnych doniesień swoich sztabów generalnych posłowie oświadczenia zakomunikowali prezesowi ministrów rumuńskich, Bratianu, że zaczęła się ogólna ofensywa przeciwko państwu centralnym. Przypomnieli oni Bratianu, o jego własnym oświadczeniu, że w odpowiednim momencie będzie chciał urzeczywistnić narodowe dążenia Rumunji w boku koalicyj, i zażądali od prezesa ministrów, ponieważ zdaniem ich właściwy moment już nadszedł, powzięcia decyzji, o ile Rumunja wogóle nie chce przeczecy chwili dogodnej dla spełnienia jej pragnień.

Prezes ministrów oświadczył, nie odrzucając zasadniczo propozycji koalicyj, że wydaje mu się niezbędnem, wycekiwać jeszcze na pewne wyniki rozpoczętej ofensywy. Zresztą Rumunja musi przed wstąpieniem swoim do akcji wojennej wejść w posiadanie artylerji i amunicji, zamówionej we Francji, Anglii i Ameryce i jeszcze nie dowiezionej przez Rosję do kraju. Pertraktacje nad kwestją poruszały się przez pewien czas stale w kółko. Bratianu powiedział: Ruszymy dopiero wtedy, gdy będziemy mieli amunicję, — a posłowie stanęli na stanowisku: dostarczymy amunicję dopiero wtedy, gdy Rumunja wystąpi. Obecnie posłowie koalicyj okazali gotowość dostarczyć Rumunji przynajmniej część zatrzymanej przez Rosję amunicji w ciągu najbliższych dni czterech. Zresztą pertraktacje o udział Rumunji w wojnie miały się toczyć dalej.

Wrażenia, jakie posłowie koalicyj wynieśli z tych rokowań z Bratianu, są bardzo podzielone. Poseł włoski, baron Faschiotti, jest z wyników bardzo zadowolony. Bratianu wydaje mu się dość bezradny i wzburzony. Mniej optymistyczny jest poseł francuski. Zdaniem jego, Bratianu, doświadczony w sztuce wschodu, prześlagać pertraktacje, nawet po uregulowaniu kwestji amunicji, nie zaniesha nowych wybiegów.

Właściwie koalicyja i prezes ministrów Bratianu nie są zgodni co do formy, w jakiej ma nastąpić ewentualny udział w Rumunji w akcji wo-

jennej. Rumunja pragnie, żeby na wypadek wstąpienia Rumunji w wojnę rosjanie ruszyli na bułgarów, podczas gdy wojska rumuńskie wkroczą do Siedmiogrodu. Teraz zaś znowu okazuje się, że nie odpowiada to zamiarom Rosji. Rosja nie chce sama prowadzić wojny przeciwko Bułgarji. Chce wprawdzie wypędzić i ukarać cara bułgarskiego i rząd, ale nie chce, jako założycielka słowiańszczyzny, przeciwstawić się narodowi bułgarskiemu, który został tylko, zdaniem jej, zwiedziony. Dlatego właśnie wojnę przeciwko Bułgarji poprowadzić ma Rumunja.

Podstawy polityczne i strategiczne, dla których Bratianu nie chce słyszeć o podobnym udziale Rumunji w akcji koalicyj są zupełnie wyraźne. Bratianu nie chce, na wypadek udziału Rumunji w wojnie, walki na dwa fronty, a tylko frontu jednolitego z zagranicą i nie chce rumuńskiej wojny na Bałkanach, lecz tylko zajęcia Siedmiogrodu.

Również zażądał Bratianu, jako niezbędnego warunku dla wystąpienia Rumunji, rozpoczęcia akcji koło Salonik, której brak jeszcze w obrazie ogólnej ofensywy koalicyj przeciwko państwu centralnym, ponieważ nacisk bułgarów na granicę rumuńską Dunaju, wydaje mu się zbyt silnym, nawet i wtedy, gdyby, jak on pragnie, rosjanie zamierzali wystąpić przeciwko Bułgarji. Widać, że Bratianu nie chce uwikłać się w kłopoty, skoro szuka wykrętów. Czy będzie i dalej szukał wykrętów zależy w zupełności, co raz jeszcze należy podkreślić, od sytuacji wojennej, a zwłaszcza na froncie wschodnim.

Od pragnień federalistów, jak nazywają siebie teraz konserwatyści Filipescu i „konserwatywni demokraci” Take Jonescu, dzieli Bratianu różnice nie podstawowe, lecz raczej faktyczne. Dlatego też prezes ministrów teraz zawarł z federalistami rodzaj zawieszenia broni. Do ministra Kostinescu, który był rodzajem mostu między nim a federalistami, wysłał list, w którym raz jeszcze podkreślił swoje wielkie zainteresowanie dla spraw narodowych. Federaliści dali mu latnie zawieszenie broni. Widać jednak, że w Rumunji trwa dalej wzdlęczna gra z podzielonemi rolami, z interwencjonistycznymi oraz flokoalicyjnymi ministrami i partjami, którzy występują i chowają się stosownie do potrzeby.

Contra spem...

Donosiliśmy niedawno, że okres obecny wielkiej ofensywy stanowi kulminacyjny punkt wojny, a wszystko zdaje się przemawiać za tem, iż okres następnym nie zrodzi już długotrwałego zastój, lecz — pertraktacje pokojowe.

Taki pogląd panować zaczyna w opinji publicznej miarodajnych sfer wielu narodów.

Oto szereg przykładów z dni ostatnich:

Korespondent berliński „Morgenpost” przytacza zdanie z rozmowy prowadzonej przez dyplomatami holenderskimi i członkami drugiej Izby. Według ich przekonania, obecne wysiłki francuzów pod Verdunem i anglików nad Semmą są ostatnią próbą doprowadzenia do rozstrzygnięcia. Po zakończeniu tej ofensywy można liczyć na to, że podejmą akcję pośrednicy pokojowi.

„Giornale d'Italia” pisze może zbyt kategorycznie: „W ciągu 6 tygodni przesilenie w wojnie narodów będzie zażegnane. Wybiła godzina rozwiązania wszystkich zagadnień”.

Kopenhaska „Politiken” oświadcza, iż „z rozpoczęciem ofensywy anglików na froncie zachodnim znalazła się wojna w punkcie kulminacyjnym. Dalej postąpić w rozwoju niszczących się Europa nie może i po walkach najbliższych miesięcy nadejdzie z pewnością psychologiczny moment, po którym przyszyły pośrednik pokojowy nareszcie uzyska posłuch”.

Głowa kościoła duńskiego, biskup Osterfeld i burmistrz Kopenhagi wzywa w odezwie cały naród do uczestnictwa w wielkiej demonstracji pokojowej, jaka się ma odbyć dnia 1-go sierpnia w krajach neutralnych.

Do Hagi donoszą, że najwyższe sfery angielskie są zdania, iż koalicyja wyteżyć musi wszystkie siły, ażeby przed zimą ukończyć wojnę.

„Baseler Anzeiger” pisze: Stoimy bliżej, niż kiedykolwiek pokoju, chociaż wszystkie jaknajmniej pokojowo wygląda.

Znanym jest już wypowiedziany przed kilkoma dniami pogląd świętego krytyka wojskowego, majora E. Moratha, że „walki wszystkich państw wojujących znajdują się w stadium rozstrzygającym”.

We wszystkich tych zgodnych poglądach wyraża się nie tylko samo pragnienie końca wojny, lecz i wyzucie zbliżającej się rzeczywistości.

Polacy w Rosji.

Podatek narodowy.

Rada Zjazdów Polskich w Rosji postanowiła wprowadzić ogólny narodowy podatek i w tym celu wydała odezwę.

Fundusz zapasowy tworzy się z opłaty a) głównego, b) stałej ofiary rocznej i c) ofiar doraźnych. Poglądowe wynosi 80 kop. i stanowi ofiarę jednorazową, do której każdy, bez różnicy wieku jest obowiązany. Stałą ofiarę roczną, płaci się stosownie do swojej zamożności i własnego uznania podług jednej z 7 klas: Klasa I-a 6 rb.—II-a 24 rb.—III-a 60 rb.—IV-a 120 rb.—V-a 300 rb.—VI-a 600 rb.—VII-a ponad 600 rb. rocznie. Do poboru funduszu zapasowego ustanowiono a) Wydział poborowy Rady Zjazdów, b) Komisje poborowe gubernjalne i miejscowe i c) poborców.

Księża uchodźcy.

„Gazeta Polska” dowiadywa się, że ogólna liczba księży-tułaczków, zarejestrowanych w obrębie olbrzymiej archidiecezji mohylowskiej wynosi 256.

Najwięcej księży opuściło swe parafje w diecezjach żmudzkiej (gub. kowieńska) i sejneńskiej (gub. suwalska i łomżyńska), gdyż wyjechało ich z obu tych diecezji około 170. Pewna przewaga jest po stronie biskupstwa żmudzkiego.

Z diecezji wileńskiej wyjechało 23 kapłanów, z łucko żytomierskiej 3.

Z Królestwa Polskiego, oprócz diecezji sejneńskiej, żadna nie dostarczyła tu więcej niż 5 księży, kielecka zaś tylko jednego.

Chleb bez kartofli.

Pisma krakowskie podają następujące ogłoszenie magistratu krakowskiego:

„Z uwagi, że ziemniaki są już w obecnej porze po większej części zepsute lub kiełkują, a o dobre ziemniaki trudno, wskutek czego chleb wypieczony z domieszką 20 proc. miazgi kartoflanej jest niezdatny do użycia i dla zdrowia ludzkiego szkodliwy, namiestnictwo, rekskryptem z dnia 13 lipca r. b., zezwoliło na zastąpienie miazgi kartoflanej przy wyrobie chleba mąką jęczmienną lub kukurydzaną.

Magistrat podając powyższe zarządzenie do publicznej wiadomości, przypomina piekarzom, iż do wypieku chleba wolno używać tylko 60 proc. mąki szlachetnej i 50 proc. surogatów, t. j. 20 proc. miazgi kartoflanej i 30 proc. mąki jęczmiennej lub kukurydzanej. Miazgi kartoflanej do wypieku chleba wolno używać tylko do 20 lipca r. b.

W przededniu otwarcia Rady Miejskiej w Warszawie.

W „Kurjerze Polskim” p. Wacław Makowski, radny miejski z ramienia palestry warszawskiej, umieścił następujący artykuł o zadaniach Rady Miejskiej:

„Po wielokrotnych próbach i wysiłkach, podejmowanych przez naród polski pragnący odbudowania niepodległego państwowego bytu, zrozumiałem się stało, że tylko w powołaniu europejskim wstrząśnięciu, może znaleźć Polska odrodzenie.

O wojnę powszechną, modlił się Mickiewicz — a chłodni politycy zastanawiali dawno nad możliwością i znaczeniem dla Polski wojny europejskiej.

Rzecz prosta, że wojna taka nie przychodzi codziennie, że jest ona połączona z nieskończoną ilością ofiar i cierpień. Ale cierpienia i ofiary nie mogą być bezowocne.

Na ziemi polskiej odbywa się wielka, od wieku niewidziana gra, w grze tej Polska może wygrać niepodległość.

Warunki, w jakich przyszła dla Polski ta jedyna istotna sposobność odrodzenia, zastały ją rozbitą, nieprzygotowaną, wycieńzoną, pozbawioną jakiegokolwiek organizacji, jakiegokolwiek naturalnego przedstawicielstwa. Tem się tłumaczy, że od pierwszej zaraz chwili nie było u nas jednolitej kierującej instytucji narodowej, powstawały jej surrogaty mniej lub więcej ościowe i niedoskonałe, tem się tłumaczy, że dotąd jeszcze nie mogliśmy osiągnąć tego, co dusze wszystkich nas wypełnia pragnieniem.

Wypadki toczą się z szybkością olbrzymią, nie wiemy dnia ani godziny i musimy mieć ciągle oliwę zapaloną w lampach, ażeby chwili właścicielowi nie ominąć.

Zrozumiało to społeczeństwo Warszawy korzystając skwapliwie z nadarzonej sposobności wyborów do Rady Miejskiej, ażeby połączyć się przy tych wyborach pod hasłem niepodległości polskiej, ażeby widzieć w nich doniosły akt narodowej samowiedzy i karność.

Zanim staraniem Rady Warszawa przybierze wygląd zewnętrzny i układ życia taki, który ją postawi na poziomie innych wielkich stolic kulturalnego świata, zapewne jeszcze nie jeden trzeba będzie uczynić wysiłków, aby zasadniczo stanowisko to objąć. Od postawy, czynów i słów tego jedynego dziś przedstawicielstwa w odradzającej się Polsce, przedstawicielstwa milionowej ludności stolicy i 80,000 stających do

wyborów obywateli, zależy może tak lub inny bieg zasadniczych dróg naszej przyszłości.

Imię Deklerta jest własnością narodową.

W chwilach przełomów, jak dzisiejsza, nie można i nie wolno lekceważyć żadnego stanowiska, żadnej pracy, żadnej najmniejszej sposobności, żadnego środka, który w rękach narodu mógłby się stać narzędziem jego odrodzenia.

Spółeczeństwo polskie rozumie to i co raz albo się zrywa do aktów pracy politycznej, albo skupia w solidarnych okół hasła politycznych deklaracjach.

Rozumiem, że formalny zakres praw i zasad Rady Miejskiej jest niewielki, ale życie tak często łamie wszelkie formalne ramki, wysuwając zadania nieoczekiwane i doniosłe, nad których rozwiązaniem wahać się nie wolno.

Wola Warszawy już wyrażona w dotychczasowych wynikach wyborów, a hasło przyswiecające całej akcji wyborczej wykazuje, że dla Rady Miejskiej przewidywane są zadania szersze ponad skrzętną gospodarczość, że powinna być ona wyobrazicielką dążeń narodowych w całej ich rozciągłości.

Plastować polską narodową myśl twórczą, wyzwolić się ze stuletnich śladów niewoli, umieć żyć i oddać, chać, jak człowiek wolny, umieć pragnąć i osiągnąć, umieć szanować siebie i nie sprzedawać pierworództwa za miskę soczewicy, czynem do wleść praw naszych i zdolności do gospodarki samodzielnej, gospodarki społecznej, która by nie służyła tej lub owej grupie czy stronnictwu, ale stanowiący na wysokości narodowej, objęła interesy wszystkich warstw społecznych, a w pierwszym rzędzie tych, którzy najbardziej cierpią z powodu stanu obecnego, z którymi najśrożej los się obchodzi.

Spławiedliwe, słuszne, najszersze uwzględnienie w zakresie, dla gospodarki miejskiej dostępnym, potrzeb ludności robotniczej, należyta ocena sił ludowych, jako pierwszorzędnej wartości narodowej, umiejętne skoordynowanie potrzeb różnych grup i klas tak, aby mogły one znaleźć drogę do porozumienia we wspólnej pracy narodowej, której chwila żąda towarzyszyć powinno umiejętnemu na zewnątrz wyzyskanu chwili.

Rozumiem, że w niedalekiej przyszłości, przed końcem kadencji, obecnie wybrana Rada Miejska może ustąpić zupełnie, może zadanie swoje przekazać następnym i o szerszych kompetencjach lub tylko stanie w szeregu innych zgrupowań, reprezentujących naród polski w zbiorowym akcie i pracy budowania przyszłości państwowej.

Gdybyśmy tego nie rozumieli i nie powiedzieli, nie byłibyśmy godni wielkiej chwili, która nam może dać wszystko. Cokolwiek się stanie dobrego czy złego dla narodu polskiego Rada Miejska st. m. Warszawy nie będzie bez odpowiedzialności...

Rozporządzenie Policyjne

dotyczące wymiatania i oczyszczania kominów.

W porozumieniu z panem Gubernatorem Województwa łódzkiego niniejszym na mocy rozporządzenia z dnia 22 marca 1915 r., dotyczącego władzy policyjnej powiatowych urzędów policyjnych, i w połączeniu z rozporządzeniem z dnia 8 września 1915 roku dla miasta Łodzi następujące rozporządzenie policyjne:

§ 1.

Kto zawodowo chce zajmować się wymiataniem i czyszczeniem kominów w m. Łodzi, powinien mieć na to pozwolenie Ces. Niem. Prezydium Policji m. Łodzi. Wyjątek stanowi oddział kominarzy, utrzymywany przez Łódzką Straż Ochotniczą

§ 2.

Każdy właściciel domu jest zobowiązany zameldować w ciągu grudnia każdego roku pierwszym razem do 15 sierpnia b. r. — w cdnośnym cyklu policyjnym, któremu urzędowo upoważnionemu kominarzowi powierzył na następny rok zamiatanie i czyszczenie kominów na swojej posesji; o ile powierzono to oddziałowi kominarskiemu Łódzkiej Straży Ogniowej, nie potrzeba wtedy wymieniać nazwiska kominarza.

Zachodzące podczas roku zmiany należy również bezwzględnie meldować odnośnemu cyrkulowi policyjnemu.

§ 3.

Kominy mają być wymiatane:

- przy paleniu dla użytku w zwyczajnym gospodarstwie domowym i w domach, w których są nie więcej jak trzy zaopatrzone w urządzenia opałowe pietra, w półroczu zimowym co miesiąc, w półroczu letnim co 2 miesiące.
- przy paleniu w pomniejszych zakładach przemysłowych lub w większych gospodarstwach domowych oraz tam, gdzie w jednym domu znajdują się więcej niż 3 zaopatrzone w urządzenia opałowe pietra lub gdzie wogóle dużo się pali, w półroczu zimowym co 3 tygodnie, w półroczu letnim co 6 tygodni.
- przy zwyczajnych kominach piekarskich, kominach w pralniach i kominach hotelowych, które służą dla więcej niż jednego urządzenia opałowego oraz przy kominach kuźni, mających więcej niż jedno ognisko, i temu podobne co trzy tygodnie; przy wyżej wymienionych kominach z jednym urządzeniem opałowym co cztery tygodnie.
- przy kominach parowych raz rocznie, przy wzmocnionej lub większej czynności fabryki raz dwa razy. Dla kominów, stojących osobno, niema przepisów obowiązkowych co do wymiatania.
- dla kominów od urządzeń centralnego ogrzewania i dla tak zwanych rosyjskich kominów, które służą dla więcej niż dla 3-eh urządzeń opałowych, może być przepisane częstokrotniejsze czyszczenie. Z drugiej strony może być w gmachach, w których opala się wyłącznie gazem lub koksem, jako też takich w których wszystkie urządzenie opałowe zaopatrzone są w dymopalne przyrządzenia, jak również w takich, w których wszystkie urządzenia opałowe, uży-

wane są tylko czasami, czyszczenie kominów może następować w dłuższych pauczach lub dopiero, gdy zachodzi potrzeba tego.

W razie wątpliwości, do którego z wyżej wymienionych klas ma być zaliczone dane urządzenie opałowe, decyduje Ces. Niem. Urząd Policji po posłuchaniu majstra kominarskiego Straży Ochotniczej i najstarszego Związku Kominarzy.

Za przestrzeganie tych terminów odpowiedzialnym jest właściciel domu jako też i kominarz, który wziął na siebie opatrzenie danej posesji w ciągu danego roku

§ 4.

Kominarz, któremu powierzono czyszczenie kominów, jest zobowiązany bezwzględnie donieść Urzędowi Policji zauważone wadliwosci urządzenia opałowego i zbiorników popiołu, przyczem ma wskazać na miary zapobiegawcze

§ 5.

Opłata kominarzowi uskutecznia się stosownie do niżej podanej ordynacji opłat. Wszelkie żądania dodatkowe są wykluczone.

Kominarz, któremu za zatwierdzoną za to opłatę powierzono opatrzenie, obowiązany jest na żądanie Urzędu Policji lub właściciela domu wykonać czyszczenie kominów, o ile to jest koniecznym, także w innych nie przepisanych porach, przyczem uskutecznia się ustalona dla tego opłata.

O ile zaś powtórne czyszczenie koniecznym jest z winy kominarza, ma ono następować bez płatnie.

§ 6.

Wypalanie kominów dopuszczalnym jest tylko za pozwoleniem Urzędu Policji.

§ 7.

Kominarzem prywatnym nie wolno nosić mundurów lub używać legitymacji, wystawionych dla kominarza Straży

§ 8.

Kominarze lub właściciele domów, przekraczający przeciwko przepisom niniejszego rozporządzenia policyjnego, karani będą grzywną do 5,000 rubli lub więzieniem do 6 miesięcy.

Łódź, dnia 15 lipca 1916.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji
W z.

v. Bernowitz.

Ordynacja opłat.

Za oczyszczanie i wymiatanie kominów w m. Łodzi mają być pobierane następujące opłaty:

- W domach z normalnymi piecami i ogniskami 5 kop. za każde palenisko i za każdy kwartał kalendarzowy
- Za kominy w piekarniach z wchodzącym piecem chlebowym 90 kop. za kwartał i za więcej pieców do trzech po 75 kop. za każdy piec i kwartał za więcej niż 3 piece po 60 kop. za piec i kwartał.
- W domach z ogrzewaniem centralnym 5 kop. za każdy ogrzewany pokój i kwartał.
- W pokojach o powierzchni podłogi mniejszej niż 10 metr. kw. płaca równa się 3 kop.
- Za czyszczenie i wymiatanie kominów c. jednym wchodzącym weń palenisku kuźni lub pralni 5 kop. za każde palenisko i kwartał.
- Za włączone kominy fabryczne oraz browary i zakłady kąpielowe i rb. 50 kop. za każdy komin i kwartał.
- Za kominy z wchodzącymi weń paleniskami od hotelów — 25 kop. za każde palenisko i kwartał.
- Opłaty za pojedyncze nadzwyczajne oczyszczenia jako też za oczyszczenia kominów w nowych domach ustalają się w każdym pojedynczym wypadku wedle umowy z właścicielem domu.

18)

JAN SUTOROWSKI.

UTARTYM SZLAKIEM.

Do sióła Boguczany, gdzie mieliśmy zatrzymać się na czas dłuższy, pozostało nam jeszcze 24 wiorsty. Ale Angara była już wtedy niemożliwą do przebycia i żaden z przewoźników nie chciał z nami iechać. Całe szczęście, że drogą z Jarków do Boguczany można przebyć wierzchem, końmi, ścieżką przez góry i lasy.

Nazajutrz wyjechaliśmy więc na siedmiu koniach. Ten ostatni dystans był dla nas najgorszy, — zresztą może dla tego, że prawie wszyscy byli już ogromnie strudzeni, a droga wiodąca wśród gór, po śniegu była tak uciążliwa, że aby dojść do miejsca zbieraliśmy już ostatki sił.

Podróż utrudniało nam jeszcze nasze złe obuwanie. Jak już wspominałem, w Krasnojarsku otrzymaliśmy t. zw. „brodnie”; lecz obuwanie to było tak lichy pozostawiony i z tak lichego zrobione materiału, że nim do szliśmy do Rybna już nam się rozleciało, a niejednemu z nas do tego stopnia że nie można go było włożyć na nogi. Zamiast obuwać, aby nie iść bosy i uchronić się od zima-

i śniegu, robiliśmy z ostatniej pozostałej nam białizny owijki i niemi owijaliśmy nogi. A droga, tak brzoziem jak i przez las była bardzo uciążliwa, — tam z powodu ostrych skalnych kamieni, w lesie zaś z powodu strasznej gęstwiny, wystających pieńków i korzeni. Idąc, co chwila potykał się, zwracając na swój ciężki los.

Dzisiaj zadałem sobie pytanie: jak człowiek mógł to wszystko przetrzymać? Nawet przewoźnicy z każdego przystanku, wychowani przecież — wśród tych skał i lasów, przyzwyczajeni do walki z żywiołem rzeczonym i obznajmieni z każdym kamieniem i skałą Angary — nieraz tylko pod groźbą strażnika puszczały się z nami w drogę; niektórzy nawet wręcz odmawiali.

Rozszalałe wichury, to znów noc ciemna i gęsta kra na rzece, odbierała odwagę najodważniejszym to też na każdym przystanku i w drodze, płacząc, zwracali i przeklinali nas, strażnika i „całe prawitielstwo”, że tak późną jesienią nasyłali im aresztantów do przewożenia, tembardziej, że przez całe lato w tę okolice nie wysyłano ani jednego większego etapu. Dopiero wtedy, gdy rzeka stała się najtrudniejszą do przebycia, jakby na złość, dla większego przynęblenia tak więźniów jak i przewoźników, wysłano partję 18-stu ludzi!

Lecz przewoźnicy jechali tylko od wsi do wsi, a my przecież setki wiorst. W dodatku, jak już wspominałem, wśród nas znajdowało się dwóch chorych i jedna niewiasta; ta ostatnia, choć kobieta dość dzielna, lecz bądź co bądź mniej była odporna na wszelkie niewygody, niż my mężczyźni. Ci cherzy — to suchotnicy — jak tysiące innych, — ofiary więzienia. Podróż dla nich, choćby w najwygodniejszych warunkach, już byłaby rzeczą uciążliwą, — a cóż dopiero mówić o podróży etapem i w takiej drodze!

W miejscach tych, gdzieśmy jechali końmi, nieszczęśliwi wymawiali sobie konia na cały dystans, lecz strażnik nie przyznawał ich chorymi, ponieważ w papierach, jak czytał, napisane było, że w Krasnojarskiem więzieniu komisja lekarska, przed wysłaniem zbadała nas i uznała wszystkich za zdrowych i mogących iść pieszo. Zdziwieni byliśmy tem oświadczeniem strażnika, bo w Krasnojarsku nie tylko, że komisji lekarskiej nie widzieliśmy, lecz nawet choroby doktora nie mogli się doprosić; ale administracji więziennej nie przeszkadzało w papierach napisać, że więźniowie, wyjeżdżając, byli zbadani przez komisję lekarską i uznani za zupełnie zdrowych.

Aby ulżyć chorym wszyscy zdrowi pomagali im zwykle — czasem mogli

i, choć sami byli zawsze bardzo pomęczeni — chętnie odstępowali im koni i niesli ich tłumoczkami.

Gdyśmy szli z Jarków do Boguczany po wąskiej i krętej ścieżynie, długim szeregiem, nieraz nawet koniom pomagaliśmy wchodzić na góry lub schodzić z takowych; posuwaliśmy się bardzo powoli. Wreszcie ujrzelśmy wieżę boguczanską cerkwi. Doznaliśmy wtedy naprawę przyjemnego uczucia.

Dziesięć dni pomiędzy nas było przeznaczonych do tej gminy, więc ci mieli wkrótce być u kresu swej podróży; nam trzem pozostałym, przeznaczonym do gminy Kiezeńskiej, w Boguczanych wypadało czekać dłuższy czas na ustalenie się zimowej drogi. Radowaliśmy się wszyscy, bo wszyscy obiecywaliśmy sobie wypocząć i nabrać nowych sił, tembardziej, że już skończyła się najgorsza część drogi w naszej podróży. Chorzy zaś cieszyli się w nadziei otrzymania pomocy lekarskiej, w Boguczanych bowiem znajduje się szpital i zamieszkuje doktor.

Niezadługo byliśmy u kresu. Było to dnia 26-go października, w 13-tym dniu wyjścia z Krasnojarska, a 8-ym od wyruszenia łódkami z Rybna.

(d. c. n.)

brał rozmiary zbyt wielkie w stosunku do potrzeb Norwegii. Linja amerykańska zawiadomiła natychmiast o tem rząd norweski, który wobec tego dostarczył telegraficznie poselstwu norweskiemu w Londynie danych szczegółowych o położeniu importu norweskiego.

Bezprzykładne skutki wybuchu.

WIEN. „Wiener Allgemeine Zeitung“ w telegramie z Budapesztu przynosi następującą wiadomość, którą „Az Est“ otrzymał z Lugano: Skutkiem olbrzymiego wybuchu w Spejzi zginęło 1000 osób. W samej fabryce amunicji Barbieriego zginęło przeszło 400 robotników. Oprócz tej fabryki wybuch zniszczył jeszcze 15 fabryk.

Pożar w arsenale.

HAGA, 18.7. „Central News“ donosi z Nowego Jorku, że w wielkim arsenale wybuchnął tam w piątek tajemniczy ogień, który zniszczył 400000 małych granatów, przeznaczonych do wysłania na granicę meksykańską. Tylko przez to, iż cały arsenał można było momentalnie pogrążyć w wodę, uniknięto eksplozji setek tysięcy ciężkich granatów.

Straty są znaczne.

Cholera na okręcie.

HAGA, 18.7. Niemiecki parowiec transportowy przeznaczony z Haifongu przez Kolombo do Marsylii z 2800 załogi poddany został kwarantannie przy kanale Suezkim. Parowiec przedtem już zatrzymano w Kolombo z powodu podejrzeń o cholere. 41 osób zmarło podczas kwarantanny na cholere. Okręt po zdezynfekowaniu udał się w dalszą drogę do Marsylii.

Czerniowiecka Rada Miejska w Pradze.

PRAGA, 18.7. Rada miasta Czerniowiec z polecenia ministerstwa spraw wewnętrznych przeniosła się z Magistratem do Pragi i tutaj urzęduje.

Ofiary.

Zamiast wieńca na trumnę s. p. A. Pałaszewskiego składa na żłobek dziecięcy do uznania ks. prałata Tymienieckiego, M. Łuba rb. 10.
— Manusia Wojciechowska i Julcia Rydzewska, uczestniczki przedstawienia amatorskiego, urządzanego w domu pp. Gozdeckich składają na biedne dzieci do uznania redakcji zebrane przy tej okazji rb. 1 kop. 50.
— W celu uczczenia s. p. Anastazji-Róży Knapkiej, w dowód serdecznego współczucia dla kolegi p. Bolesława Knapkiego, współpracownicy Karty Chlebowej ofiarują na „Gniazdo“ rubli 18 kop. 60.
— Od pracowników T-wa „Treugolnik“ na korzyść kolonii letnich dla dzieci wyznania chrześcijańskiego złożono rb. 13 kop. 10.

Na zasadzie § 1 rozporządzenia pana naczelnego Wódza na Wschodzie z dnia 22 marca 1915 r. w połączeniu z § 1 rozporządzenia pana generał-gubernatora a dnia 8 września 1915 r. (Dz. rozp. Nr str. 1) wydałem niniejszem w porozumieniu z panem gubernatorem wojennym dla obwodu miasta Łodzi co następuje:

I. Rozporządzenie policyjne.

dotyczące zapobiegania i rozszerzenia się chorób zakaźnych przez trupy.

§ 1.

Zwłoki osób, zmarłych na cholere, ospę, febrę piamistą, tyfus, biegunkę, zaraziwą drętwić karku, szkarlatynę lub dyfteryt, muszą być bez uprzedniego obmycia i przebrania natychmiast ułożone do trumny. Będące u ludności żydowskiej w zwyczaju „maglowanie“ ciał jest zakazane. Ciała bez uprzedniego obmycia i przebrania winny być pokryte kirem, pogrążonym w 3 proc. kwasie karbolowym.

§ 2.

Trumny muszą być szczelne i na spodzie pokryte dostateczną warstwą jrocin, ściółki torfowej, mchu, siewki lub innych wsiąkających materiałów.

Zamknięcie trumien winno nastąpić natychmiast po dokonanych oględzinach pośmiertnych.

§ 3.

Włożone do trumny zwłoki muszą być w przeciągu 24 godzin pochowane.

§ 4.

Zwłoki osób, zmarłych na inne niezakaźne choroby, nie mogą być trzymane w domu dłużej niż 24 godziny. Takowe muszą być w tym czasie przewiezione do trupiarni parafii pogrzebowej albo do miejskiego domu przedpogrzebowego przy ulicy Zagajnikowej, chyba, że w domu pogrzebowym znajduje się zakład leczniczy z własną trupiarnią.

§ 5.

Przewóz ciał w trumnach musi być uskuteczny za pomocą noszów lub wozu, który nie służy do ruchu publicznego.

§ 6.

Wystawianie złożonych do trumny zwłok w domu pogrzebowym, lub w kościołach, odprawianie uroczystości pogrzebowych i czuwanie przy otwartej trumnie jest wzbronione.

§ 7.

Przeciwdziałania będą karane grzywną do 2000 marek, a w razie niemożności ściągnięcia kary pieniężnej, odpowiednią karą więzienną

II. Porządek grzebalny.

§ 1.

Głębokość grobów winna być tak wymierzona, ażeby odstęp między najwyższym punktem wstawionej trumny a poziomem powierzchni ziemi wynosił 0,9 do 1 metra i ponad grobem oprócz tego był nasypany nadgrobek z ziemi odpowiedniej do ziemi z grobu. Poza to groby winny być wykopane tak obszernie, ażeby trumna bez trudności mogła być opuszczona. (Jeżeli z przyczyn obecności wody gruntowej lub innych właściwości gruntu głębokość ta nie może być utrzymana, natenczas nadgrobek winien być odpowiednio wyższy i szerszy, lecz w każdym razie wieżchnia krawędzi wieka musi odstać od powierzchni nadgrobla przynajmniej o 1 metr.)

§ 2.

Pomiędzy dwoma pojedynczemi grobami musi być pozostawiona warstwa ziemi przynajmniej o 80 cm grubości. Odstęp między pojedynczemi rzędami grobów winien być około 1 metra, a odległości ostatnich od granicy cmentarza 1 i pół metra (Wzruszanie nasypanej grudy winno być dokonane tem dokładnie, o ile grunt jest mniej porzysty)

§ 3.

W każdym grobie wolno pochować tylko jedno ciało. Wyjątki mogą być tylko przez władze policyjne dozwolone w wypadkach przy pochowaniu zmarłych matek ze swoimi noworodkami, lub z niemającymi jeszcze roku i jednocześnie zmarłymi dziećmi, jak również przy pochowaniu jednocześnie zmarłego rodzeństwa w wieku poniżej 5 lat, jeżeli pochowanie nastąpi w wspólnej trumnie.

§ 4.

Powtórne zajęcie miejsca grzebalnego nie może nastąpić przed upływem 20 lat.

Jeżeli przy wykopywaniu grobu napotkane będą nie zbutwiałe jeszcze resztki ciała, grób natychmiast powinien być zasypany.

§ 5.

Dla miejsca grzebalnego ma być sporządzany plan gruntowy; grzebanie ciał winno być uczynione w pewnych oznaczonych rzędach. Następnie należy złożyć rejestr, do którego musi być zapisywane całe imię i nazwisko, daty urodzenia i śmierci i pogrzebu każdej pochowanej osoby z oznaczeniem numeru odpowiedniego, w sposób do poznania nacechowanego, grobu, jak również, w wypadkach śmierci, z powodu zakaźnej choroby i rodzaj tej choroby.

§ 6.

Wybudowanie pieczar i grobowców dozwolone jest tylko pod warunkiem, że takowe będą dobrze wymurwane i szczelnie zamknięte. Ilość

mających być w nich pochowanych ciał stosuje się do ilości nabytych do grzebania miejsc grzebalnych.

Powtórne użytkowanie zapelnionych grobowców podlega tym samym przepisom, jak i powtórne zajęcie zwyczajnych grobów.

§ 7.

Wchodzić do pieczar i grobowców wolno dopiero po uprzednim wpuszczeniu przez otwarcie takowych świeżego powietrza, kiedy o nagromadzeniu się kwasu węglanego w stopniu niebezpiecznym już nie ma obawy.

§ 8.

Dla miejsca grzebalnego winien być przyjęty grabarz, którego obowiązkiem jest ściśle przestrzeganie powyższych przepisów.

§ 9.

Domy przedpogrzebowe przy cmentarzach winny być przygotowane na przyjęcie przekazanych im przez policję (lub sąd) ciał osób jakiegobądź wyznania.

Łódź, dn. 8 lipca 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji

W zast.

v. Bernowitz.

OBWIESZCZENIE

Wszyscy posiadacze (właściciele) fabryk przemysłowych, mydlarni, wszyscy handlarze mydłem, zarządzający składami, jako też wszyscy właściciele i zarządcy aoy domów, na posesjach których i pomieszczeniach fabrycznych do przemysłu tkackiego używane mydło na składzie się znajduje, powinni swe zapasy, a mianowicie podług

- 1) mydła ziarnistego (rdzennego)
- 2) mydła smarowniczego

wagę w kilogramach, aż do 22 lipca 1916 oddziałowi II-mu Cesarsko-Niemieckiego Prezyd. um. Policji piśmiennie zameldować.

Ten sam obowiązek mają zastępcy właścicieli.

Aż do 22 lipca 1916 powinni także wszyscy właściciele fabryk przemysłu tkackiego swe miesięczne zapotrzebowania mydła technicznego oddzielnie podług każdego gatunku zameldować.

Zgodność podań będzie kontrolowana. Niedokładne lub niezgodne podania i zaniechanie zameldowania pociąga za sobą konfiskatę ukrytego mydła i ukaranie do zameldowania zobowiązaną karą pieniężną do 1000 marek, w razie niemożności zapłacenia więzieniem.

Łódź, 13-go lipca 1916 roku.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji

W zast.

podp. v. Bernowitz.

WIECZNA PAMIĄTKA
ALBUM
47 zdjęć z obchodu Konstytucji 3 Maja
w ŁODZI ZGIERZU ALEKSANDROWIE
KONSTANTYNOWIE PABJANICACH CZĘSTOCHOWIE KALISZU
Skład główny M. Celichowski i Andrzej 2 w Łodzi

Polskie 8-klasowe
Gimnazjum Filologiczne
A. ZIMOWSKIEGO w Łodzi,
ulica GUBERNATORSKA № 3, (róg Mikołajewskiej)
Podaje do wiadomości Sz. Rodziców i Opiekunów, że kancelarja gimnazjum przyjmuje podania codziennie od godz. 11 do 2 po poł. Egzamina rozpoczną się 22 sierpnia. Przy gimnazjum otwarte będą dwie klasy wstępne: niższa i wyższa, oraz klasa podwstępna dla chłopców od lat 6 do 8. Dla zamiejscowych otwarte będzie pensjonat. 3574-22

Znany zakład wojskowy i cywilny dyplom. majstra krawieckiego.
S. EWIGKEITA
(EGZYSTUJĄCY OD R. 1898)
został przeniesiony z ul. Piotrkowskiej 16, na
ul. PIOTRKOWSKĄ 47, front, I-sze piętro.
Przy oddziale robót wojskowych został również utworzony specjalny oddział dla robót cywilnych pod kierunkiem pierwszorzędnych sił fachowych. Ze względu na moją długoletnią praktykę i sumienną usługę Sz. Klienteli, mam nadzieję, że i w przyszłości Sz. Klientela zaszczytliwie łaskawie zleceniami, które, jak dotychczas, wykonywać będę jaknajstaranniej. 1349-1
Z głębokim poważaniem **S. Ewigkeit,** dyplomowany majster krawiecki.

Dr A. Ziegler
choroby dzieci
przyjmuje od godz. 3-5 p.ł.
Piotrkowska Nr. 101

Akuszerka
z dyplomem Cesarskiej Akademi medycznej w Piotrogródzie praktykująca 20 lat, przyjmuje je. Andrzeja 39, m. 10 od 12-5

MYDŁO
od 55-ku kop. funt, hurtem taniej
Ług na wagę **Szmalewicz** Poludniowa 8. 1334-4

Ogłoszenia drobne:
A. Meble wyprzedam za bezcen w trzech dniach wyjeżdżają Nawrot 49 m. 12 front I piętro. 1391-2

Biuro Elektrotechniczne inż. E. Bolkowsk
ZOSTAŁO PRZENIESIONE NA UL. DZIELNĄ Nr. 34.
Wykonuje instalacje zasilane prądem z Elektrowni Łódzkiej. Instalacje oświetlenia elektrycznego. Instalacje przenoszenia energii elektrycznej
Skład materiałów elektrotechnicznych. 1393-3

Codziennie świeżo paloną **KAWĘ**
poleca **TEODOR WAGNER**
Łódź, Piotrkowska 213. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Skład otwarty od 9 do 12 i od 2 do 6

A.A.A.I.A.I.M eble nowe i używane, całe urządzenia i pojedyncze sztuki w wielkim wyborze sprzedaje niżej ceny z powodu zastoju. Magazyn mebli Władysława Romiszewskiego, Piotrkowska 116. I p. front. 10
A. Meble z 4 pokoi sprzedam tanio, Piotrkowska 189-9. 3
A. kuszerka przyjmuje chore Piotrkowska 223 m. 25 1351-25

C. Chcę się uczyć robótek freblowskich. Oferty pod literą: R K - 3
D. Dachy pokrywam. reparauję własnym materiałem. Tanto dobrze Antoni Biernacki. Juliusza 19. -1
H. HYGIENA, ul. PIOTRKOWSKA 89. MYCIE OKIEN, CZYSZCZENIE POSADZEK. 1360-10

L. Ludwik Tambowski, Brzezińska 56 przyjmuje roboty, sztydowe pokojowe, tapicerskie, pożyłotne i religijne wykonywa artystycznie i na cenach nader przystępnych i prosi o nadesłanie jakiegokolwiek roboty
Z. awki szkolne okazujnie sprzedam i dwa kuchenne urządzenia, ul. Zachodnia 51 stolarnia. 1368-7
P. Potrzebna samotna kobieta lub mężczyzna na prowincję mówiąca po niemiecku z 300 rublami Wiadomość Widzewska 28 w pralni od 5 do 7. -1

P. Pokój umeblowany słoneczny frontowy do wynajęcia Cegielińska 86 m. 8. 1398-3
P. Potrzebny chłopiec. Ratkowski Zielona № 1. -1
T. Tanto reparauję, przerabia, nituje, pierze i prasuje garderobę męską Sörtownia Chrześcijańska. Piotrkowska 174. -3